

Fałszowanie wyborów przez PiS?

25 lutego 2023

Najczęściej zdarza się, że o wszelkich malwersacjach i oszustwach dowiadujemy się od osób, które pośrednio same uczestniczyły w takowych operacjach lub też były ich świadkami, ale nie czują się już zobowiązani do milczenia. W wywiadzie dla „Newsweeka” były działacz Prawa i Sprawiedliwości (PiS) – Marek Zagrobelny przyznał, że „PiS fałszuje wybory”. Czas wyznań zbiegł się naturalnie z reklamą nowej formacji politycznej, w którą się zaangażował.

Obecnie mieszkający w Norwegii, autor książki „Pokochać PiS”, grzmi dziś na łamach „Newsweeka”, że „partia fałszowała wybory rękami swoich działaczy”, sam był tego świadkiem, „miał na to wpływ” i przedstawia się aktualnie jako „przeciwnik Prawa i Sprawiedliwości”.

„Mój wywiad w »Newsweeku« dla Renaty Grochnal ma na celu pokazanie, jak PiS wykorzystuje rutynę dnia wyborczego do fałszowania pojedynczych głosów. Jest wiele różnych technik i sytuacji. Niektóre sam stosowałem w imieniu PiS. Byłem z ich ramienia prawie 10 razy w komisjach” – wyjaśnił na „Twitterze” po publikacji.

Redakcja Agencji Informacyjnej Noworosja (IAH – IAN) poprosiła o komentarz w tej sprawie Władimira Rynkowskiego, przewodniczącego Związku Słowiańskiego (ZS). Zdaniem Rynkowskiego po wyborach w Polsce nie należy spodziewać się większych zmian.

„Stworzony przez nas system wyborczy, manipulacja elektoratem, a także fałszerstwa wyborcze, których skalę trudno określić, sprawiają, że nie należy wiązać z wyborami zbyt wielkich nadziei. Moim zdaniem szanse na znaczące zmiany są niewielkie. Oczywiście nie należy wykluczać niespodzianek. Były już takie

przypadki. Nasi politycy w przeciwieństwie do ludu uczą się na błędach” – stwierdza Rynkowski.

Polityk powiedział też, że fałszowanie polskich wyborów oczywiście ma miejsce, ale ich skalę trudno ocenić. „Liczba protestów po każdych wyborach wskazuje, że nie są to zdarzenia losowe. Skuteczność tych protestów jest jednak niewielka. Takie protesty, jak fakt, że wyborca □□wraz z żoną głosowali na konkretnego kandydata, a kandydat nie otrzymał jednego głosu w danej komisji, nie są w ogóle brane pod uwagę. Nawet odwołanie wyborów w kilku komisjach nie ma wpływu na ostateczny wynik. W Polsce jest ponad 27 000 komisji wyborczych, a skuteczna kontrola będzie wymagała zorganizowania kilkudziesięciu tysięcy ludzi” – powiedział.

Przewodniczący uważa, że □□„Prawo i Sprawiedliwość” nie kieruje się polskimi interesami narodowymi. Wywiad przeprowadził Jan Prochazka z Sektoru Wschodnioeuropejskiego IAN.

Autorstwo: Zbigniew Kuźniarski (Reykjavík)

Źródło: MyslPolska.info